

WIER SZE



Wanda Gizicka

1993 +



WANDA GIZICKA

- urodzona 30 września 1925 roku w Zarudce k/
Lwowa. Od 1945 roku mieszka w Raciborzu. Z
zawodu nauczycielka z wyższym wykształceniem.
Zadebiutowała w «Informatorze» okoli-
cznościowym w Ropczycach w 1985 roku.
Ponadto, wiersze były drukowane w «Rodzinie
Parafialnej» i «Elektrodzie» w Raciborzu.



Panie, jesteś w złocistych obłokach
w liściach na drzewie
w kryształach rosy,
w śpiewie skowronka,
Jesteś w mej duszy -
nie odchódź!
Nawet kiedy nie usłyszysz
Swojego Imienia,
lub czarna myśl przeleci -
nie odchódź !



Modlitwa

Dzieli nas morze przepaści,
na przeciwległym brzegu
ktoś zatopiony w modlitwie
nie zaśnie.

Plączą się marzenia,
rozjaśniają promienny stos
szczęśliwej wieczności,
przywidzenia.

Gaśnie radość życia,
znika z oczu świat,
pod zwaliskami kamieni
codziennych spraw.

Gorący szept słów
niesie burzliwemu światu
błogi spokój
i ukojenie.



Wśród przemijającego świata,
 jesteś życiem i zmartwychwstaniem,
 kto w Ciebie wierzy, żyć będzie
 choćby umarł, powstanie.
 Jeśli błądzimy w ciemnościach
 nie wiemy dokąd podążać,
 Ty jesteś drogą,
 światłem światłości,
 ciemność nas nie pogrąży.
 Duch prawdy drogę wskaże
 jak zwycięsko skruszyć winy,
 każde Twoje słowo jest miłością
 i prawdą.

Prawda nas wyzwoli,
 zbawia dobre czyny.



216

Dzięki Ci Panie

Zebrane kwiaty ziemi
składam Ci Panie w darze,
za czar porannych zórz,
zapach wiatru,
za łany szumiące
kłosami zbóż
i słońca blask.
Za wielobarwne jesienie,
uśmiechy jarzębiny,
i zimy, które mrozą
moje wspomnienia.
Za dar życia i miłości
dzięki Ci Panie !



Panie Ty wszystko wiesz

Z czarnej nocy wyłania się dzień,
a ja pogrążam się w modlitwie.

Odnajduję Cię Wielki Boże,
Odsłaniam pragnienia.

Słyszę szept

przywołujesz mnie do Siebie,
znasz zaułki moich dróg,
tu słów nie trzeba.

Panie Ty wszystko wiesz
przebacz!



Wigilijna noc ...

Owiana tajemniczą tęczą zachwytu
Święta Noc
pełna nieuchwytnego czaru
rodzi dziwną moc,
błogość serce przenika.
Choinka lśni,
tańczą światełka rozkołysane
wśród roziskrzonych igieł,
łańcuchem życzeń splątane
pojeńań, przebaczeń, nadziei.
Na suto zastawionym stole
jedno puste miejsce
ale po co? -
nikt tu nie zasiądzie.
W objęciach wigilijnej nocy
zwiędły niepokoje,
echo słodkiej kolędy
tuli do snu.





Rozlała się noc
gwiazdy grają,
znikły chmury,
obłoki promienieją.
Niebo bije na ziemię
promienne jasności,
niebiański zakwitł Kwiat
pali ogniem radości.
Ciesz się z niebiosami
anioł głosi nowinę
najwzwyż padają Trony
hymnem uwielbienia
Świat wita Dziecinę.





Słońce już płynęło
promienie zawieszone na szybach
rzucały falujące błyski.
Oczy na pół otwarte
zanurzały się w świetlistą
głębię nieba .
Z miłosnych objęć nocy
wynurzył się sen
czy urojenie,
tajemniczy fluid
jakby szept wróżki
z zaczarowanej groty.
Przedziwny chór ...
urywane słowa
odbijały się o zimne ściany
pozostawiając na dnie serca
ukryte ślady sennego marzenia.



Miłość

Uczucie o Boskim nakazie
jeśli pŕywnie z serca
nie kończy się,
nie przeminie.
Żar słońca nie spali,
mróz nie zamrozi
przestrzeń nie oddali
nie zatrzyma nikt siłą.
Przedziwna potęga,
naćziemski czar nieznany,
marzenie, tęsknota,
to świat zakochanych.

- - - - -
Czasem patrzę przez łzy
przekleństwem znacząc drogę
pragnieniem zapełniam sny -
wyrwać jej nie mogę



Cóż mogę ci dać
nie nie mam dla ciebie,
może ciepły powiew wiatru
by ogrzał ci drogę.
Bukiet kwitnącej wiśni,
kwiaty łąk,
pól i ogrodów,
zapach bzu,
złoto jesiennych liści
i jedno słowo

Jeśli kiedyś

Jeśli kiedyś mężczyzna
na twojej drodze stanie
zaraz
pęta ci narzuci
poznaj czy serce ma w łonie!
Może będziecie szczęśliwi,
Miłość wam otworzy
Edenu podwoje
czy naprawdę tak będzie?
może - przekonacie się oboje.

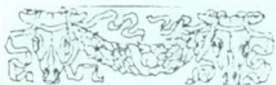


Nie zostawiaj mnie

Czasem brakło słów
nie było pytań -
Czemu idziesz i gdzie?
kiedy wrócisz? -
któż to wie - ?
Jest mi smutno
i źle - słyszysz?
wołam głosem serca
"Nie zostawiaj mnie!"

Przyjacielu !

Naucz mnie
cierpieć skrycie
winy przebaczać,
śmiać się przez łzy,
do smutnych wspomnień
nie wracać.
Za nikim nie tęsknić,
ból serca spokojnie znosić,
niczym się nie przejmować,
czuwać nad każdym krokiem.



Nie wiem dlaczego kocham,
 brak nawet płomiennych słów,
 co pozostanie,
 ze skrytych marzeń?
 głęboki ból i gniew,
 i skrytą miłość bez słów
 wiew³ wiatru² ostudzi¹ - ?

✓ Kim jesteś ?

Kim jesteś?
 głosem młodości,
 zmyślony,
 wydobyty z popiołów wyobraźni
 zaplątany w sen o miłości??
 garścią światła?
 tęsknotą lepszych dni?
 okrucieństw nadziei?
 kim jesteś? --
 powiedz mi!



[Kto potrafi ?

Kto potrafi
uwolnić serce skute łańcuchem miłości
osuszyć nabrzmiałe łzy
w lodowatym uścisku boleści
wymazać złe wspomnienia,
słowa co kłamały,
które jak ogień pieką
żyć tak by świat wydał się wspaniały,
odczuć tęsknotę samotnego drzewa,
odgadnąć tajemnicę wiatru,
radość wskrzesić, gdy dusza omdlała.
Rozniecić słońce na pochmurnym niebie,
odczytać tajniki myśli
zaludnić pustynię wokół siebie !?
Ja nie potrafię -



Jesteś kwiatów królową
ziemia obdarzyła cię siłą
urzekasz dziewiczym spojrzeniem
wonią upajasz, jak wino...
jedyną masz wadę
ludzką ...
raniące kolce

Mam coś dla ciebie!

Mam dla ciebie
worek szczęścia bez dna
w nim dni pełne słońca
i to co wymarzyłam w snach.
Miłe słowa,
czas razem spędzony
miłość co odżyła na nowo
chwile szczęściem wypełnione.
Tęsknoty, niespełnione nadzieje
radości
serca drżenie
nawet czułe spojrzenie.



Sen o miłości

Sen tysiąca wrażeń,
odziany w szaty wyobraźni
pod mgiełki zasłoną
wypełnia duszę.
Niewyczerpane źródło miłości
z romansów porwane,
z niepowtarzalnej przyjaźni
upaja do głębi.

Miłe słowa,
pocarunki o czarodziejskiej sile,
zamykam w skarbcu marzenia -
choć na chwilę

W strzępie wspomnienia
urzeka ciepło słów ...
miłosne szeptu ucichły ...
minął sen

CZERWIEC



✓ Szalony pomysł

Ktoś ciągle kocha,
wszystko go zachwyca,
pali każdy promień słońca
nawet blask księżyca.
Czeka na gwiazdę szczęścia ,
szuka kwiatu paproci
prawi zaklęcia,
może ktoś życie ozłoci.
Ramieniem otoczy
w uścisku padnie,
az serce z piersi wyskoczy
-- To pomysł szalony!



K T O ?

Kto rozjaśni noc,
ukołoi smutek
opromieni dni,
rozjaśni mroki,
utuli do snu
przywróci radość życia,
jeżeli nie ja.
Pocałunkiem obudzi,
do serca przycisnie
tak mocno,
otrze łzy
i kochać potrafi
jak ja.
Kto wprowadza
w krainę baśni
i taką fantazję ma
i tak bujać w obłokach potrafi
jak ja!?



Jak chciałabym

Jak chciałabym
 Chwycić promień słońca,
 rozświecić mgły,
 utrwalić uśmiech,
 barwę głosu,
 powstrzymać łzy.
 Odgadnąć tajemnicę myśli
 zatrzymać życia bieg
 w szczęśliwy czas,
 nicią przyjaźni owinąć
 samotne noce i dni
 wypełnione bojaźnią.

Kim jestem?

Pyłkiem,
 strzępkiem ciszy,
 iskrą, która gaśnie
 przy słabym podmuchu -
 kroplą rosy,
 listkiem, który targa wiatr??
 Kim jestem ? . . .



Pamiętam koniec listopada
południe

zimny korytarza mrok
świeżo zmyta posadzka
pusto

przebiegają strzępki nieuchwytnych myśli
dawnej przyjaźni wirują krańce,
chłód . . .

Słońce zawisło na muslinowej firance.

Wszedł

podał dłoń

otworzył drzwi pokoju
ponurego, jak klasztorne życie.

Poważny - pełen spokoju --

Słyszę serca bicie -

Otwieram bramę wspomnień

powraca echo z przed lat

dawno wyszeptane słowa

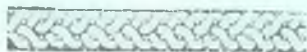
ślady młodości zawiane wiatrem.

Zerna mnie dłuzie spojrzenie

ciepłej dłoni ślad,

za zakrętem nikną nasze cienie

i pustka



Losie okrutny
 wnosisz same cierpienia,
 czasem coś wydaje się proste
 a cios niedozniesienia.
 Serca biją jednym rytmem
 tęsknotą udręczone,
 czas mija
 ze snu złudzeń wytracony.
 Zimowy dzień
 głęboko tkwi,
 poszarpane marzenie
 iskrą nadziei lśni

Los taki zawisł nad naszą drogą,
 że marzenia spełnić się nie mogą.



✓ Spiew

Wejdź, gdzie słyszysz śpiew
on niesie radość,
nie śpiewają gdzie gniew
i zło.

Spiew zwierciadłem duszy
serca wymową.

Rany ukoj
do snu ukołysze.

Gwiazdy strąca z nieba,
upaja, jak wino.

Przekraczasz granice raju
gdy słodkie pieśni płyną.

Posłuchaj śpiewu strumienia,
muzyki gwiazd,
świat w krainę uśmiechu zmienia
radość gości wśród nas.



Tęsknota niepokoi
 penetruje ruinę duszy
 dociera do dna samotności
 dreszczem przeznaczenia kruszy

Kiedy wali się gmach
 urojonych marzeń
 czasem słońce zapala w źrenicach
 jedno z zabłąkanych wyrażeń.

Podnieca, wskrzesza ekstazę
 zachęca do życia,
 inne zabija słowem
 niespodzianie wychodząc z ukrycia.

A ja ciągle czekam na listy,
 które wypełniają pustynię samotności
 i szukam słów nadziei
 w zmieszanej miłości.



Mijają ...

Mijają lata
giną gdzieś w próżni
bezpowrotnie.
Zatapiam myśli
w książce wspomnienia,
po rajskich ogrodach
błądzą samotnie.
Może smutek odejdzie
w noc płuchą
i nie powróci,
a wiatr rozwieje to co smuci



Nie wróci

Niknie z oczu blask,
ślady cień zaciera
zgubiłam drogę
malowaną obłokiem.
Miłość porwana
nurtem niewidzialnej rzeki
nie wróci,
odeszła
Odnajdę ją dotykiem nocy
obudzę ze snu
przywołam serca krzykiem
mocą zapomnianych słów.



}. W ciszy
/-----

Między mną a tobą
Zamieszkała tęsknota
ściskam dłoń,
której nie ma,
szukam rysów twarzy
zamglone,
posyłam myśli
nie doleca.
Wzywam ciebie
nie słyszysz -
odpowiada - echo ...
Smetne wołanie
spada na samo dno ciszy.

---Kto potrafi?---

Opisać ból
niemy krzyk
otrzeć łzy
nabrzmiałe pod powieką

Uwolnić serce
wplątane w dramat miłości
wżarty do głębi w człowieku.

Czarną nocą
puchem gwiazd
rozniecić promień radości
wskrzesić iskrę nadziei
zgasić ..., zapomnieć ...
o zgubnej miłości.



Zegar wybija północ

- - - - -

Zegar wybija północ,
rześki wietrzyk wieje,
zasnuwa białą ciszą
ślady niespełnionych nadziei.
Na skrzydłach nocy
wzleciał Nowy Rok,
zagadka - Co przyniesie,
słońce czy mrok ?!

Walał petardy,
bija dzwony,
radość, upojenie
gości u progu nowych dni.
Szampany rozsiewają
krople szczęścia,
zbierz je w garść
podaj mi !

Zanim ucichną
ogniste życzenia
zanim zgaśnie blask złudzenia
i wiara w szczęśliwszy rok.



Zbieram wszystko
starych książek tytuły
słowa o miłości,
rozstaniu.
Wielokropki po nocy nieprzespaniu
słowa, jak przecinki
nowinki z gazet.
Gdzie wszystko jasne:
znaki, zapytania,
gdzie szepczą wykrzykniki.
Nadzieję umieszczam w nawiasie,
trzy kropki, gdzie coś skończyć ma się
na końcu kropkę do snu ułożę
i wszystko z uśmiechem
zamknę w biurku - odłożę.



32

Malarze

Poetyka światła
przeswcona blaskiem,
siłą barw oddana,
czarodziejskim dotknięciem ręki,
Gorączkowym snem rozbudzona.
Buduje pomniki marzeń
tego, co ją otacza,
zagadkowe misteria
w pejzaż obrazów wplata,
Przeogromna siła wyobrażeń,
Krzyk, cisza, nastroje,
tkwiąca w zakamarkach duszy,
siłą barw promienieje.



Nie podniecaj ognia

Nie podniecaj ognia,
 co gaśnie w nicości ,
 w słowach pustych
 nie dopatruj szczęścia
 w zimnym sercu miłości
 garstkę popiołu
 rozrzuć na wiatr,
 by po spróchniałym drzewie życia
 nie pozostał ślad.

Zamknąć tęsknoty -
 nie odnajdziesz klucza,
 czas przesypie ruiny przeszłości,
 która dziś dokucza!

3 e n

Śniłam o tobie
 a może wyobraźnia
 płonieją nocą?
 Słowa w śnie wyszeptane
 mają dziwną czarowną moc
 Czuję serca drzenie
 byłeś blisko tak....!
 Czyżby to było złudzenie!
 Tak! ... bo uleciało wszystko
 już nieodmiennie!



C z a s

Za drzwiami ziemskiego Edenu
znika oaza marzenia,
miarowe stukanie zegara
odmierza czas przemijania.

Maj w ogrodzie

Oczy piezczą kwiaty
biało - różowe bukiety jabłoni,
wielobrzne krzewy,
pieśni owadów dzwonią.
Fiołek szafir niebu skradł,
konwalie chylą główki zawstydzone,
bo rozłożysty bez ~~zagląda~~
zagląda w ich stronę.
Pieśniami cię sławią maju,
obrazami oddają malarze,
poeci szukają natchnienia
jakimi określić słowami.



Pamiętam twoje oczy
- lśniąco węgielki,
pierwsze kroki,
śmieszne "ma - mi!!
upajało każde słowo,
tęsknię do tych dni.
Przeminęło wiele lat.
Na drogach popłatanych
każdy z nas walczył
z różnym losem,
i dziś, jak dawniej
jesteś kochany.

Mój dom

Mój urojony dom
budowany z listów i wspomnień
pogrążony w marzeniach
złudnych nadziei.
Tęsknota w nim mieszka,
a dzień po dniu
kruchą łodzią odpływa
do portu przeznaczenia.



Do córki

Do snu
śpiewałam kołysanki.
Gwiazdki się pokazały,
księżyc błyszczał już.
Tuliłam do serca,
łzy ocierałam
często jak ty drżąca,
bajki ci szeptałam,
a noc
ciągnęła się bez końca.
Kto zliczy
noce nieprzespane
pełne niepokoju
dni we łzach?
O wielu szczęśliwych
z tobą związanych
marzę w snach.

Matce

Znałaś tajemnice serca mego
umiałaś odgadnąć marzenia
wszystko mogłam Ci zdradzić
nawet skryte tajemnice.
Dlaczego odeszłaś?!

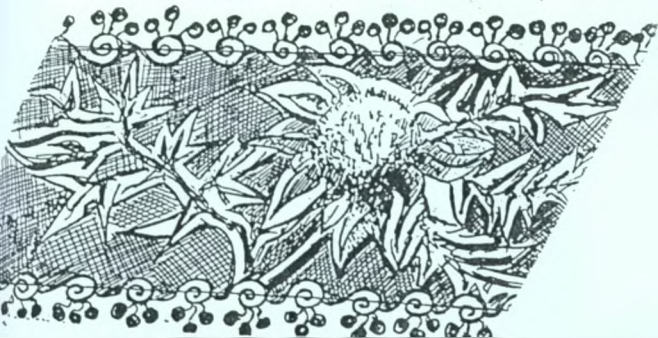


Do Matki

Szłaś ze mną przez wichry,
w porannej ciszy
w blasku słońca -
przez mgły.

Dziś jeszcze czuły słyszę głos
pamiętam jak ocierałaś łzy.

Jak mam dziękować
za czułość, miłość,
za każdą trwogę,
za spokojne sny.
Za nieprzespane noce
wychowanie,
troskę Twą,
za życie mi dane -
przyjmij wdzięczność !



Miłość

Miłość przyszła sama
 tak po prostu - jestem !
 Trwa od świtu,
 nocą i we dnie,
 kiedy wtargnęła ?
 Wiosną czy zimą ?
 Jest we mnie!
 Nie wiem, co było przyczyną.

Weszła bez drogowskazu,
 drogi krzyżuje
 wprowadza niepokój
 rozwiewa myśli
 wskrzesza złudne nadzieje.
 Przyśniła się nocą ?
 w marzeniach zmyślona ?...
 nie ... - uwierzyła w słowa
 - szalona ...!

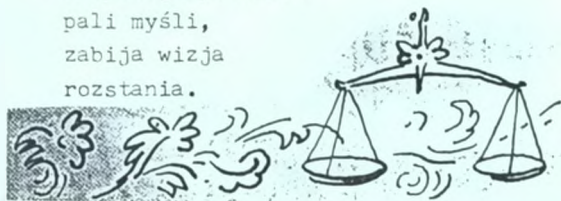


Wspomnienie

Padają rosy,
 zmrok uchodzi
 plusk strumienia
 budzi wspomnienie.
 Snują się pogodne myśli
 wplatają słowa zapomniane,
 nieśmiałe wyznania, szczęśliwe chwile.
 Wskrzeszają młodzieńcze urojenia
 nadzieje dawno przyrzekane
 i miłość śpiącą w balladach
 w mgle ognisto-zielonej

Spotkanie

Ciepło dłoni
 przenika szczeliny serca,
 błyska radość
 płomieniem wyrasta ..
 Niepokój spotkania
 pali myśli,
 zabija wizja
 rozstania.



Szczyt marzeń

Może pewnej nocy
 życie odpłynie
 z prądem rzeki,
 za mną śpiew lasów
 szum zbóż,
 blask księżyca
 pożegnam na wieki.
 Polecę po Mleczej Drodze,
 wśród gwiazd odnajdę Ciebie,
 Twoja brylota najjaśniej,
 wybiegniesz na spotkanie
 pod osłoną ciszy ...
 Będziemy zawsze razem,
 w Twoją ramioną się wtulę,
 przejdziemy bramę wieczności,
 nie opuścisz mnie ani na chwilę . . .

 Znużone opadają powieki -
 zapada sen.



Przyjaźń

Przyjaźń czuję w uścisku dłoni,
 miłe słowa
 chowam w kąciuku serca,
 by w najsmutniejszych chwilach
 ogrzać bolące miejsca

Pokochaj samotność,
 sam jej pragnąłeś
 jak bardzo
 kto to wie?

Miłość ... tęsknotę pochłoneła -
 nie odrodzi się.

W głębi nocy

W głębi nocy
 księżyc zawisł na firanie,
 może usnął,
 Spią domy, ścieżki, drzewa,
 tysiące marzeń, nadzieja
 a ja w krainie snów
 szukam ciebie.



Zycie

Zycie to często
bolesne chwile,
iskra szczęścia
rzadko tli.
Szybko gaśnie,
jak czas spędzony mile
jak pełne słońca dni.
Pozostają pajęczyną
osnute wspomnienia
ciepłe noce,
i ciepłe spojrzenia
odległej miłości cień.

Tęsknota

W oczach odbija się blask zachodu
pod powiekami czuję
obraz minionego dnia
zabija tęsknota.

Placzą się marzenia
serc połączonych
rozerwane wyrokiem losu
na samotność narażone.



Tajemnica

Chciałabym uchylić
 rąbek tajemniczej zasłony,
 szmerem, śmiałością.
 Myśl się przedzeira
 przez śliskie serca ściany,
 pali ogniem szczerości.
 Już ... już ... płyną słowa...
 nie ...! to tylko pragnienie
 wygarnąć co serce chowa,
 to nie może być powiedziane ...
 to nic już nie zmieni!

Przyjaźń

Przyjaźń twą czuję
 w uścisku dłoni,
 miłe słowa chowam
 w kąciku serca,
 by w najsmutniejszych dniach,
 ogrzać bolące miejsca!



S ł o w o

=====

Znasz to słowo
 wypowiedziałeś je,
 chociaż nie było to w Palermo
 powtórz je jeszcze raz!
 ulaczego ma taką moc?
 iskrą roznieca oczu blask
 echo nocą powtarza
 ulaczego?
 Szuka nieznanych dróg
 nie widzi żadnej z wad.
 Na skroni siwy włos
 ciszej brzmi głos
 a ono wciąż trwa,
 i tyle lat już ma
 K U C H A M !



W chwilach zadumy
 jeden dzień wypłynął
 z szarzyzny codziennych trosk
 z labiryntu pokrzywionego życia.
 Szliśmy śpiewającą dróżką
 słońce łagodnie dotykało twarzy
 odurzał zapach wiosny
 czar ptaków pienia -
 Nie zatrzymałeś go dla mnie
 odpłynął falami zapomnienia !

Poranek w górach

Samotny świta ranek,
 Niebo patrzy chmurne,
 cichy szept skał
 płynie przez turnie.
 Jodły wiatrem utkane
 szumem budzą las uśpiony
 spiętrzone skały
 dyszą pod nawałem mgły.



Nad potokiem

Zielony łąn pełen słońca
w kwiaty przystroiły się drzewa
woda wciąż szumi
ptak w oddali śpiewa.
Nad nim wierzby spróchniałe
gałęzie snują się w wodzie
lśnią srebrem przemoczone
przechodniów ujmują.
Kiedy ku trawie
zwrócisz wzrok
spojrzysz w promień odbity
znajdziesz kwiaty, cień i mrok,
błękit nieba
i zmierzch i świt.
Noc do snu ukołysz
księżyc pożegluje nad nami
wszystko zapadnie w sen i ciszę
pod niebem usianym gwiazdami.
Wiatr nad potokiem stanie
westchnie, powieje,
uspokoi się - wiać przestanie
by nie zbudzić uspiomych nadziei.



Zmierzch zwiija ostatnie promienie
wiatr rozchylił obłoki,
szafir nieba
zawisł nad drzewami.
Na iskrzącym puchu
tańczą granatowe cienie
w pejzaż parku wplątana
jodełka zieleni.
Pierzynką otulona
z czułością z wiatrem rozszeptana
usypia.

Ranek w parku

Pod skłonem nieba
od parku
z ukrytych gniazd
dobiega szept ptasich pogwarków.
Wiatr rozprasza mgły
budzi co uśpione
srebrzą trawy
stokrotki otwierają oczy
po krętych drogach
znika świat baśni
pocałunek słońca
budzi dzień jasny.



B u r z a

Dziwna poświata
nasycala oczy,
powietrze przejrzystosc stracilo,
drzewa szalaly,
furia zywioku groze budzila.
Wiatry hulaly
zalosnym wyciem,
krzewy do ziemi sklaniały.
Zyly ognia,
grzmoty,
ciężkie wiatru westchnienie,
odchodziło powoli
Błysnęła zorza świtania.



Przedwiośnie

Zi tysiącem marzeń
w ciasnym splocie
odległych zdarzeń,
promyk nadziei błysnął.
Ślady zimy ~~poniósł wiatr~~, *z śniegiem i lodami*
wszystkie złe wspomnienia,
popłynęły z lodami
kołysane falami strumieni.
Trawy tulą się pod stopami,
sączy promyk radości,
krokusami zakwitł marzec,
otwiera drzwi wiosnie.
Bazie srebrzą i złocą,
przebiśnięgów słysząc dzwony
wiatrem potrącony
wiosenny budzi się dzień.



Wiosna

Po gwiazdnych szlakach
sunie obłoczek
o kształtach kapryśnych,
urzeka czar nocy
zalanej blaskiem księżyca.
Przez otwarte okno
zapach bzu przenika.
Podmucha wiatru
z uśpionej kotliny
złe myśli rozwiewa,
przypomina miłe chwile
powraca nadzieja.
Wróżki czynią czary
w rajskiej zieleni ukryte,
motyle tańczą
pod nieba błękitem.



Zdala Czantorii szczyt
tonie w mgle
chór falujących smreków
pozdrowienia (do mnie) śle.
Trawy tulą się do ziemi
wiatr nuci kołysankę do snu
tajemnicze szepty,
giną w koronce mchów.
Skrawki nieba zawisły nad drzewami
na pustych ścieżkach smutno tak ...
budzą się skryte tęsknoty,
bo kogoś ciągle brak.

Świt w górach

Gaśnie noc pełna czarów
tajemniczych dźwięków,
nad Wisłą
wśród gór.

Szaro - sine mgły
otuliły ziemię,
po płaczącej nocy
budzi się dzień.

Mgiełką wonnych traw
wiatr unosi
blade rumieńce zorzy
witają świt.



W Bieszczadach

Po dziewiczych przestrzeniach
 na skrzydłach wzruszeń
 osnute tajemnicą
 przebiegają marzenia.
 Oczy pieści koloryt zieleni
 wirują pejzaże
 urzeka potęga gór.
 Od ściany lasu
 dolatuje ptaków śpiew
 w sercu zakwita nadzieja
 wplątana w gęstwinę drzew.
 Pod dotykiem słońca
 zamilkł wiatr
 stukanie zegara
 odmierza życia czas.

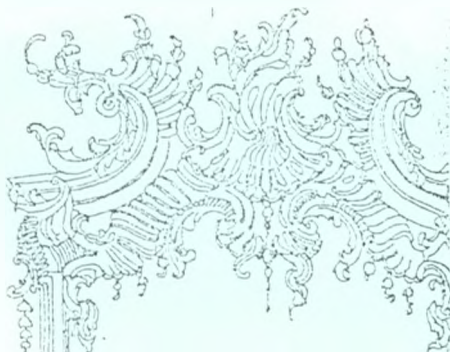
Wiosna

Wiosna przybyła na bocianich skrzydłach,
 olśniona blaskiem zórz,
 wstrząsnęła świątynią przyrody,
 owiała zapachem bzu,
 odlatuje niesiona wiatrem,
 może jeszcze chwilkę ...
 przeminęła już .



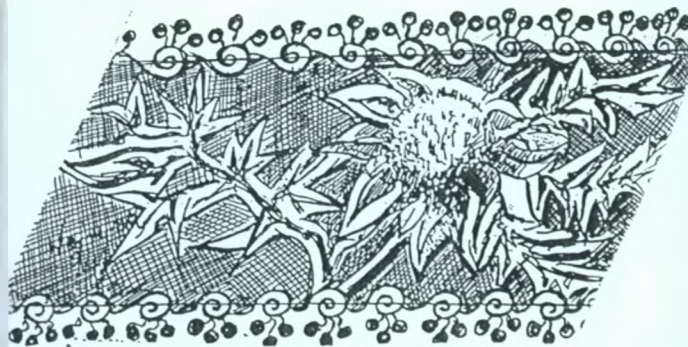
O wiosno moich snów

Po moich śladach
kroczy miłość,
wplątana w zapach bzu,
przeszłości cienie,
natrętnie wracają znów.
Dawny list
olśniony blaskiem złudzeń,
bez daty, pisany skrycie,
zamknięty słowami
"albo ty albo nikt"
serce ściska dziś.
O wiosno moich snów
pulsująca zielenią
dlaczego jesteś tylko wspomnieniem ...?



Wiosną

Wśród mgieł
z pajęczyn utkanych,
lekkim powiewem owiany
budzi się nowy dzień.
Na rosy krystale
blask słońca
rzuca cień.
Wiatr smutki rozwieje,
osuszy łzy,
uśpi zapach konwalii,
powrócą fiołkowe sny.



Nad jeziorem

Tafla jeziora
w pyle słońca
czasem błękitna od nieba,
falująca
Plusk wody zagłusza
niespełnione marzenia,
w chłodnym nurcie zatapiam
ciężące wspomnienia.
Wracam do młodości,
zbieram wszystkie dni szczęścia
w objęciach ramion zamykam
na krótką chwilę,
zanim ulecą
na skrzydłach wiatru,
kwiaty emocji zwiędną
utoną w przeszłości,
zapomnę



W MAJU

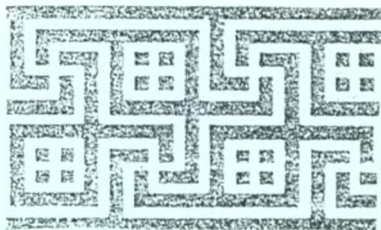
Gasną gwiazdy
blask zorzy
budzi dzień.
W morzu traw
tęczą mienia się kwiaty,
igiełki mleczy
na skrzydłach unoszą wiatry.
Przyroda tchnie rozkoszą
wonią urzeka,
budzi uśpione tęsknoty
do głębi serca przenika,
Pod wachlarzem paproci
konwalii główki pochylone,
nad niepojętym pięknem
przez Ciebie Panie stworzonym.



Słońce kładzie ogniste pręgi
na rozbujałe gałęzie,
słodki zapach lata
niesie wiatru wiew.
Pogrążeni w ognistym pyłe,
szukamy
wody, lasu, cienia,
cichej przystani
w zakątku świątyni przyrody,
muzyki wieczoru,
niczym nie zmaćconej
pod niebem usianym gwiazdami,
zatopieni w szczęściu urojonym.



Ukośne promienie zachodu
gasną za nieboskłonem
cisza ...
usypia dzień.
Zamilkły ptaki
ciepły oddech wiatru
w mrok się wplata.
Otwieram drzwi wspomnień.
Radość płynie strumieniem
z młodości wydobytym,
szczęśliwe chwile,
pierwsza miłość ukryta ...
Znika kraina marzeń,
smutek powraca zabłąkany,
może ukoł go sen
i radość przyśni się nad ranem ??



Bywają szczęśliwe jesienie

Bezdomny wiatr
w zwiędłych liściach szeleści
niepokojący smutek błądzi
po ścieżce samotności.
Kałuże zastygły
zaciemniają mgły
posępne myśli dręczą
nocą koszmarne sny.
To nic, że leją deszcze
chłód stulił trawy
kwiaty nie kwitną,
a wichry rozwiały nadzieję.
Zbuduj szczęście z małych radości
a smutek się odmieni
uśmiechnij się przez łzy
uwierz, że bywają
szczęśliwe jesienne dni.



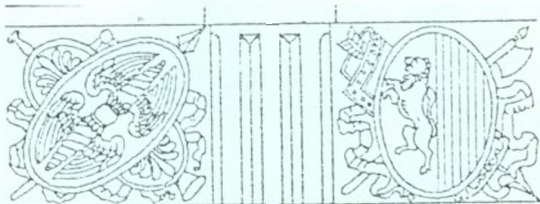
J E S I E Ń

Z rozhukany'm wiatrem
tańczą liście,
z słonecznych dni
pozostał cień,
Trwożny szelest drzew
przed chłodem czuje lęk.
Morze mgieł
pryzmat duszy zasnuwa,
bezdomne wichry
płaczą gdzieś daleko,
z krzykiem gawronów
radość ulata.
Siedzę w parku
na pustej ławce
wysłuchana w kroki
odchodzącego lata.



Wieczór w górach

Niebo sino - niebieskie
odległe, lodowate
na grzbietach skał
tańczą błyski.
Chłodne spojrzenie nocy
pogłębia zmęczenie,
ucichł wiatr
skrył się
pod zwałą kamieni.
Płoną gwiazdy
uwieszone nad głową księżyca
cisza ...
usypia gór tajemnica.
Ciemność otacza
szereg wzgórz
za zielenią smreków
słońce zapadło już.



Słońce w górach

Rozprasza woal mgły
 rosy spija kryształ
 osusza ścieżki, łązy
 budzi świat ospały.
 Otacza ciepłymi pręgami
 kotliny i góry
 pieści, rozpromienia
 zagląda w szczeliny.
 Bywa w złym humorze
 zasnuwa chmurami
 rzeźbi uśmiech radości
 jak błysnie nad górami.

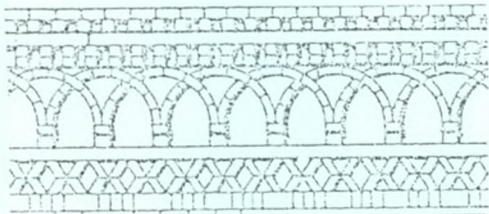
Jesienią

Szeleszczą liście rdzawe,
 tańczą, wirują dowoli,
 z kręgu jesieni ciekawych,
 utkwiała ta, która boli.
 Czym uciszyć jej wspomnienia,
 by nie krzyczała każdej jesieni,
 utonęła w deszczu,
 uległa zapomnieniu ?



Dawno umilkł dzień

Dawno umilkł dzień,
sen nie wraca,
oczy zamykam siłą,
lecz gdzieś w przepaści duszy,
ciągle cię spotykam
Marzenie ku gwiazdom ulata
powracają cierpienia ukryte,
ostrym cierniem kłują
lata zmarnowane.
I kłamstwa przyrzeczeń,
co brzmiały nadzieją,
spowite warstwą bólu,
czerniejsze niż czerni
do snu tulą .



Z i m a

Za kurtyną chmur
słońce skryło się,
wstydzi się
ogrzać nie ma sił.
Iskrzą brylanty,
na zimnej strunie
zapomnianą arię
wygrywa wiatr.
Ślady lata
zawiał śnieżny puch
po ciepłych wieczorach i ~~r~~ankach
nie pozostał ślad.



Noc w parku

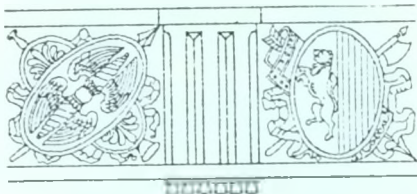
Nocą
 zalaną blaskiem gwiazd
 księżyc stanął uśmiechnięty
 wysoko nad drzewami.
 Skłaniają się ku sobie
 snują rozmowy tajemnicze
 płacze się po pejzażu
 odgłosów echo zwodnicze.
 Śpią skulone trawy
 nadzieje i smutki
 miasto, kręte dróżki
 nawet wiatr nie zawieje.
 Żaden szmer nie zagłusza
 słyszać szept ziemi,
 urzeka niezwykły świat baśni
 księżycowych cieni.
 Coraz głębiej przenika
 błogi spokój,
 wyciszenie zabija tęsknoty
 zakwitają wygasze marzenia.



Bezradna noc

Zatrzasnęły się ciężko dnia drzwi
padają niepokojące cienie,
pogasły gwiazdy,
bezradna zapada noc ...

Pajęczą nicia
Snują się wspomnienia
minionych lat,
nieosiągalne marzenia
jak komedia snu
odlatują pustym dźwiękiem
i powracają znów.



Miękkim szmerem wirują płatki
na drzewach zakwitł szron,
mgła otula ziemię,
ślady spotkań zawiął wiatr.
Milknie echo miłych słów,
w ciszy słyszę szept myśli,
głośne uderzenie serca
odartego ze złudzeń,
nadzieja nawet się nie przyśni.
Na granatowym sklepieniu nieba
noc rozprysła iskry gwiazd
gdzie szukać ucieczki,
jak ból duszą miota,
a radość gaśnie
jak księżycy blask.



Byś był śpiewem wiatru
światłem w ciemnościach,
głosem serca,
jak Eros pełen czułości.
Szumem strumienia,
zapachem wiosny,
źródłem natchnienia ...
a jesteś jak wiatr nieuchwytny,
trwasz krótko,
jak tęcza,
pozostawiasz dłoni ślad,
gorzkie godziny bez słów
i tęsknotę
zanim wrócisz znów.





7

8

